

Sygn. akt X Ga 94/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu X Wydział Gospodarczy Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Tomasz Chojnacki

Sędziowie: SSO Jolanta Waltrowska del. SSR Jerzy Wiewiórka

Protokolant: st. sekr. sąd. Sylwia Wawrzyniak

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2014 r., w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w P.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 3 października 2013 r. sygn. akt X GC 471/13

1. apelację oddala,

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

/-/ J. W. /-/ T. C. /-/ J. W.

UZASADNIENIE

Powód Syndyk Masy Upadłości Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w P. wniósł pozwem złożonym dnia 14 grudnia 2012 r. o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwoty 35.380 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że strony zawarły ustne umowy dotyczące wykonania przez powoda na rzecz pozwanego płyt żelbetowych oraz zbrojenia. Powód wskazał ponadto, że wykonał i dostarczył pozwanemu w/w przedmioty, w związku z czym wystawił stosowne faktury VAT. Pomimo wyznaczonego terminu płatności oraz wezwania do zapłaty, pozwany nie uregulował należności wynikających z faktur VAT.

W dniu 14 stycznia 2013 r. został wydany w niniejszej sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

W ustawowo określonym terminie pozwany wniósł sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o oddalenie powództwa. Nadto pozwany wniósł o zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany podniósł zarzut przedawnienia, wskazując, że wykonanie i dostawa - zarówno zbrojenia, jak i płyt żelbetowych - nastąpiła w sierpniu i wrześniu 2010 r. Pozew został natomiast wniesiony w dniu 21 grudnia 2012 r., a zatem od wykonania i dostawy powyższych rzeczy upłynęło ponad dwa lata. Pozwany zaznaczył, że w świetle utrwalonej linii judykatury i zgodnie z poglądami przedstawicieli doktryny, okres przedawnienia przy umowie dostawy wynosi dwa lata.

Powód, pismem z 9 kwietnia 2013 r., podtrzymał w całości żądanie pozwu oraz wszystkie wnioski i twierdzenia. Nadto odniósł się do zarzutu pozwanego w zakresie przedawnienia wskazując, że dochodzone przez powoda roszczenie nie uległo przedawnieniu, bowiem pozwany uznał roszczenie poprzez przekazanie powodowi propozycji kompensaty z dnia 31 grudnia 2010 r.

Pozwany, pismem z dnia 23 lipca 2013 r., podniósł zarzut nieistnienia należności dochodzonych przez powoda w niniejszym procesie, ze względu na odstąpienie przez pozwanego od umowy o roboty budowlane z dnia 1 czerwca 2010 r. Pozwany wskazał, że przyczyną odstąpienia było niedokonanie przez powoda odbioru prac i brak zapłaty umówionego wynagrodzenia. Nadto pozwany nie zgodził się z twierdzeniem powoda, jakoby bieg przedawnienia został przerwany poprzez propozycję kompensaty z dnia 31 grudnia 2010 r. Pozwany podkreślił, że skierowane do powoda pismo w zakresie kompensaty nie było wiążącym stanowiskiem pozwanego, nadto pozwany zaznaczył, że pismo z dnia 31 grudnia 2010 r. zostało podpisane przez M. M., która nie była osobą umocowaną do działania w imieniu pozwanego, w związku z czym nie mogło dojść do uznania długu. Nadto pozwany powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym potwierdzenie salda nie stanowi uznania długu.

Wyrokiem z dnia 3 października 2013 r. sygn. X GC 471/13 Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Przedsiębiorstwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. i (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zawarły umowę dostawy, zgodnie z którą powód (dostawca) zobowiązał się do wytworzenia rzeczy oznaczonych co do gatunku (płyty żelbetowe, zbrojenie) oraz do ich dostarczenia częściami, a odbiorca (pozwany) zobowiązał się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny.

W związku z wytworzeniem rzeczy oraz ich dostawą - powód wystawił na rzecz pozwanego faktury VAT, na łączną kwotę 35.380 zł z terminem płatności do dnia 11 października 2010 r.

Główny księgowy M. M. w imieniu pozwanego, pismem z dnia 31 grudnia 2010 r., zaproponowała powodowi kompensatę w/w faktur, poprzez bezgotówkowe rozliczenie rozrachunków wzajemnych.

Powód nie zaakceptował powyższej propozycji pozwanego.

Pomimo wyznaczenia terminów płatności, zgodnie z przedmiotowymi fakturami oraz wezwaniem do zapłaty, pozwany nie spełnił swojego świadczenia względem powoda, w postaci zapłaty ceny.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodów z powołanych wyżej dokumentów oraz kserokopii i wiadomości mailowych (art. 309 k.p.c.).

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne zebrane w sprawie dokumenty prywatne przypisując im znaczenie jakie wynika z art. 245 k.p.c. Strony nie kwestionowały prawdziwości złożonych do akt sprawy dokumentów, ani tego, że zawarte w nich oświadczenia osób, które je podpisały od nich pochodzą, a i Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu.

Sąd I instancji powołał się również na treść art. 227 k.p.c., zgodnie z którym przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Z tego powodu Sąd Rejonowy - na rozprawie w dniu 3 października 2013r. - oddalił wnioski dowodowe zgłoszone w dalszych pismach procesowych – złożonych po wniesieniu odpowiedzi na sprzeciw oraz dowody osobowe. Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz stanowiska

stron zawarte w pismach procesowych Sąd uznał bowiem, że wszelkie okoliczności przedmiotowej sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione i nie ma potrzeby przeprowadzenia dalszych dowodów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego i dokonanych na jego podstawie ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji zaznaczył, że zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Ciężar dowodu charakteryzują dwa aspekty: podmiotowy (to, która strona w postępowaniu ma przeprowadzić dowód) i przedmiotowy (co należy udowodnić dla poparcia powołanych w procesie faktów). Pamiętać należy, że każda ze stron obowiązana jest do złożenia zgodnych z prawdą wyjaśnień odnośnie do okoliczności sprawy i oświadczeń, co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych (art. 3 k.p.c. i 210 § 2 k.p.c.). Obowiązek wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej i przytoczenia własnych twierdzeń co do okoliczności faktycznych na poparcie swojego stanowiska ma na celu zakreślenie kręgu okoliczności spornych i bezspornych między stronami. Tylko okoliczności sporne wymagają udowodnienia.

Należy zaznaczyć, że przy powództwie o zasądzenie świadczenia - określonej kwoty pieniężnej, powód winien udowodnić oba elementy powództwa o zasądzenie - zarówno podstawę swego żądania, jak również jego wysokość (art. 6 k.c.).

Łącząc strony umowę Sąd I instancji zakwalifikował jako umowę dostawy. Zgodnie bowiem z treścią art. 605 k.c. przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczenia częściami albo periodycznie, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny. Przepis art. 605 k.c. zawiera definicję ustawową (legalną) umowy dostawy, określając jej elementy przedmiotowo istotne. Treścią umowy jest więc z jednej strony obowiązek dostawcy wytworzenia rzeczy i dostarczenia jej odbiorcy, z drugiej zaś strony obowiązek odbiorcy odebrania rzeczy i zapłacenia ceny.

Według art. 612 k. c. w przedmiotach nieuregulowanych przepisami Tytułu XIII (...), do praw i obowiązków dostawcy i odbiorcy stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży.

Zgodnie z art. 606 k.c. umowa dostawy powinna być stwierdzona pismem. W tym miejscu należy wskazać, że ustawowe określenie, że jakaś umowa określonego typu powinna być stwierdzona pismem wskazuje, że umowa taka może być zawarta w dowolny sposób (art. 73 i 74 k.c.), a uprzednio zawarta w taki sposób powinna być pisemnie stwierdzona jako pewny dowód wskazujący na jej treść. W przedmiotowej sprawie nie było potrzeby powoływania dowodów na okoliczność istnienia umowy, bowiem fakt ten nie był sporny. Pozwany sam przyznał, że strony zawarły umowę dostawy.

Podsumowując Sąd I instancji wskazał, że strony zawarły umowę dostawy, której treść i skuteczność w świetle przedstawionych dowodów nie budziła wątpliwości. Bezsporne w sprawie było też spełnienie świadczenia przez powoda oraz niespełnienie świadczenia przez pozwanego.

Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniósł zarzut przedawnienia, wskazując, że pozew został wniesiony przez powoda - 14 grudnia 2012r. (data nadania przesyłki), a zatem już po upływie dwuletniego okresu przedawnienia (12 października 2012r.).

Ustawowym skutkiem przedawnienia jest powstanie po upływie terminu przedawnienia po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie (dłużnika), uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia, czyli tzw. zarzut peremptoryjny - trwale obezwładniający roszczenie wierzyciela (art. 117 § 2 k. c.). Wykonanie tego uprawnienia powoduje, że roszczenie już nie może być skutecznie dochodzone. Skorzystanie przez dłużnika z przysługującego mu prawa i

uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie.

Umowa dostawy uregulowana została w tytule XIII księgi trzeciej kodeksu cywilnego jedynie w sposób ramowy. W art. 612 k.c. ustawodawca zawarł natomiast odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o sprzedaży, które - jak się powszechnie przyjmuje - jest uzasadnione faktem daleko idącego podobieństwa między obu umowami. Artykuł 612 k.c., zgodnie z którym „w przedmiotach nieuregulowanych przepisami niniejszego tytułu, do praw i obowiązków dostawcy i odbiorcy stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży”, jest przykładem posłużenia się przez ustawodawcę przepisem odsyłającym. Przepisy odsyłające - używane ze względu na postulat zwięzłości aktów prawnych - występują w różnej postaci redakcyjnej, istotne znaczenie ma jednak ustalenie sensu wynikającej z nich normy prawnej. Wymaga to przede wszystkim ustalenia zakresu przedmiotowego odesłania, które - jak wynika z art. 612 k.c. - odnosi się „do praw i obowiązków dostawcy i odbiorcy”, nieuregulowanych przepisami tytułu XIII. Pojęcie praw i obowiązków składających się na treść stosunku zobowiązaniowego jest pojęciem szerokim, obejmującym zarówno wierzytelność, jak i dług. Nie można zatem podzielić poglądu, że przepis regulujący kwestię przedawnienia roszczenia, a więc podmiotowo i przedmiotowo skonkretyzowanego uprawnienia, nie odnosi się „do praw i obowiązków” podmiotów stosunku zobowiązaniowego. Wręcz przeciwnie, regulacja terminu przedawnienia roszczeń, wynikających z określonego stosunku zobowiązaniowego, dotyczy bezpośrednio praw i obowiązków podmiotów tego stosunku. Tak też kwestia ta wydaje się być postrzegana w nauce prawa, skoro w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że odesłanie przewidziane w art. 612 k.c. obejmuje m.in. art. 554 k.c. Należy dodać, że także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 maja 1997r., I CKN 94/97 (nie publ.), przyjął, iż w świetle art. 554 k.c. w związku z art. 612 k.c. termin przedawnienia roszczeń dostawcy wynosi dwa lata. Skoro regulacja zawarta w art. 554 k.c. odnosi się - o czym była już mowa - do praw i obowiązków stron umowy dostawy, a kwestia przedawnienia roszczeń dostawcy nie została uregulowana w przepisach tytułu XIII księgi trzeciej kodeksu cywilnego, należy wyprowadzić wniosek, że art. 554 k.c. jest objęty zakresem odesłania przewidzianego w art. 612 k.c. Ze względu na podobieństwo zachodzące między umową dostawy, a umową sprzedaży rozwiązanie takie jest w pełni usprawiedliwione.

W obronie przed powyższym zarzutem powód podniósł, że w dniu 31 grudnia 2010r. doszło do przerwania biegu przedawnienia ze względu na uznanie długu przez pozwanego - złożenie propozycji kompensaty wystosowanej przez głównego księgowego.

Sąd Rejonowy podkreślił jednak, że stosownie do art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Przez wymagalność roszczenia należy rozumieć stan, w który wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 lutego 1991r., III CRN 500/90, OSNCP 7-8/92 poz. 137). Roszczenia mogą uzyskać przymiot wymagalności w dniu oznaczonym przez ustawę lub przez czynność prawną, albo w dniu wynikającym z właściwości zobowiązania.

Zgodnie z art. 123 § 1 k.c. przerwę przedawnienia statuuje przepis, który stanowi, iż bieg przedawnienia przerywa się:

1. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia,
2. przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje,
3. przez wszczęcie mediacji.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy Sąd I instancji wskazał, że powód upatruje swoich uprawnień w instytucji uznania niewłaściwego, które można określić najbardziej ogólnie jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Jest to oświadczenie wiedzy zobowiązanego, będące wyrazem jego świadomości istnienia skierowanego przeciwko niemu roszczenia. Oświadczeniu temu nie towarzyszy zamiar, ani nawet świadomość, wywołania skutków prawnych. Przerwanie biegu przedawnienia następuje z mocy ustawy.

Przykładami zachowań przerywających bieg przedawnienia są np. wszelkie „prośby” skierowane do wierzyciela, czy to o rozłożenie na raty, czy to o odroczenie terminu płatności, czy to o zwolnienie z odsetek lub długu (por. J. Ignatowicz (w:) System prawa cywilnego, t. I, s. 836). Wypada zauważyć, że także potrącenie, choć dokonywane przez podmiot występujący w roli wierzyciela, zawiera w sobie uznanie dotyczące własnego długu tego podmiotu. Ogólnie rzecz ujmując, chodzi o każde zachowanie dłużnika, z którego wynika jego świadomość bycia dłużnikiem. Ujmując rzecz z innego punktu widzenia, należy powiedzieć, że zachowanie dłużnika, oceniane według powszechnie przyjętych reguł znaczeniowych, powinno uzasadniać oczekiwanie wierzyciela na dobrowolne spełnienie świadczenia (por. P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. I, s. 428; B. Kordasiewicz (w:) System Prawa Prywatnego, t. II, s. 617).

Pozwany argumentował, że propozycja kompensaty z dnia 31 grudnia 2010r., którą podpisał i opatrzył pieczęcią firmową główny księgowy, a w której treści wskazano stan zadłużenia pozwanego, nie stanowiła niewłaściwego uznania roszczenia.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż niezależnie od zaistniałego w orzecznictwie i nauce prawa sporu, co do charakteru uznania niewłaściwego jako oświadczenia woli lub oświadczenia wiedzy, przyjmuje się, iż uznanie jako oświadczenie zobowiązanego musi być złożone w przypadku osób prawnych w ich imieniu przez osoby do tego upoważnione. W przypadku potwierdzenia sald wyraz takiemu stanowisku dał Sąd Najwyższy w treści uchwały z dnia 26 kwietnia 1995r. (III CZP 39/95, OSNC 9/95). Sąd Najwyższy wskazał w niej, iż przesłanie przez dłużnika wierzycielowi wezwania do potwierdzenia salda - w niniejszej sprawie propozycji kompensaty zawierającej przedmiotowe saldo, nie podpisanego przez osoby upoważnione do reprezentowania dłużnika, nie stanowi uznania przerywającego bieg przedawnienia (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z 23.08.2001 r., II CKN 103/99, LEX nr 52371; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18.10.2004, I ACa 565/04, Lex 147145).

Dokument potwierdzenia salda - kompensaty z dnia 31 grudnia 2010 r. - podpisany został przez głównego księgowego M. M.. Zgodnie z zasadami reprezentacji pozwanej spółki ujawnionymi w Rejestrze Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego M. M. nie jest osobą upoważnioną do reprezentacji pozwanego. Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, iż potwierdzenie salda w niniejszej sprawie, w obliczu poglądu Sądu Najwyższego, nie mogło być traktowane jako uznanie długu przerywające bieg terminu przedawnienia.

Pozwany powoływał się również na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2004r. (I CK 279/04, Lex nr 277859), w którym wskazano, że wobec wynikającego z przepisów o rachunkowości obowiązku corocznego potwierdzania salda, przyjęcie iż potwierdzenie salda stanowi każdorazowo uznanie długu, eliminowałoby w praktyce przedawnienie z obrotu gospodarczego.

Wskazać należy, że część komentatorów przychyliła się do stanowiska wyrażonego w/w wyroku sądu Najwyższego (por. Kidyba A. (red.), Gawlik Z., Janiak A., Jedliński A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Niezbecka E., Sokołowski T. Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, komentarz do art. 123 System Informacji Prawnej LEX), podważającego kwalifikację potwierdzenia salda jako uznania niewłaściwego ze względu na nazbyt powszechny w obrocie charakter i okoliczność, że taka kwalifikacja w praktyce eliminowałaby przedawnienie w obrocie gospodarczym.

Również w ocenie Sądu I instancji stanowisko Sądu Najwyższego w orzeczeniu przytoczonym przez pozwanego jest spójne i konsekwentne, bowiem przyjęcie iż potwierdzenie salda stanowi każdorazowo uznanie długu, eliminowałoby w praktyce przedawnienie z obrotu gospodarczego.

Mając na uwadze powyższy stan faktyczny oraz rozważania prawne Sąd Rejonowy uwzględnił zarzut przedawnienia, w związku z czym w punkcie pierwszym wyroku oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy wskazał również, że w przedmiotowej sprawie w kwestii przedawnienia odsetek ustawowych zastosowanie znajduje uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005r., w której wyrażono pogląd, iż „ustanowiony w art. 118 k.c. termin przedawnienia roszczeń o świadczenia okresowe stosuje się do roszczeń o

odsetki za opóźnienie także wtedy, gdy roszczenie główne ulega przedawnieniu w terminie określonym w art. 554 k.c. Roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się jednak najpóźniej z chwilą przedawnienia roszczenia głównego”. Zatem w niniejszej sprawie roszczenie odsetkowe również uległo przedawnieniu.

Ubocznie Sąd I instancji wskazał, że nawet jeśli przyjąć, iż łącząca strony umowa była umową o dzieło (a nie umową dostawy), to roszczenie o zapłatę wynagrodzenia również było by przedawnione (zgodnie z art. 646 k.c.) i to nawet szybciej niż w przypadku umowy dostawy, gdyż termin przedawnienia rozpocząłby bieg wcześniej, tj. od dnia wydania dzieła, a nie od dnia wymagalności wynagrodzenia.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w punkcie drugim wyroku, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), zasądzając od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu w łącznej kwocie 2.417 zł. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego będącego adwokatem w kwocie 2.400 zł, ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniósł powód, zaskarżając wyżej wymieniony wyrok w całości. Apelujący podniósł zarzuty:

- 1) naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 pkt. 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie uwzględnienie okoliczności, iż dokonana przez pozwanego propozycja kompensaty „K.. Nr (...) /46” z dnia 31.12.2010 r. podpisana przez M. M. - główną księgową (...) Spółka z o.o. stanowi uznanie roszczenia;
- 2) błędnego ustalenia stanu faktycznego, niezgodnego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez błędne przyjęcie, że dokonana przez pozwanego propozycja kompensaty „K.. Nr (...) /46” z dnia 31.12.2010 r. podpisana przez M. M. - główną księgową (...) Spółka z o.o. nie skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozwem oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania sądowego przed Sądem I i II instancji według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego powoda; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na naruszenie przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 pkt 2 k.c. Zgodnie z obowiązującą doktryną, co do zasady uznanie długu jest oświadczeniem wiedzy dłużnika, składanym wobec wierzyciela. Uznanie długu może być uznaniem właściwym, bądź uznaniem niewłaściwym. Przez uznanie niewłaściwe należy rozumieć przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela faktu istnienia długu, przy zastrzeżeniu, że nie ma znaczenia jaką formę przybierze oświadczenie dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2004 r., sygn. akt. V CK 346/03). W przeważającej części doktryny dominuje pogląd, że uznanie długu „jest oświadczeniem wiedzy, w klasyfikacji czynności prawnych zaliczanym do czynów zgodnych z prawem” (M. P. - S.: Przerwanie biegu przedawnienia przez uznanie, R. 1993, nr 9, s. 34 i nast.). Niewłaściwe uznanie długu, może być dokonane w sposób wyraźny, bądź dorozumiany, przez czynność czysto faktyczną. Oświadczenie dłużnika nie musi wykazywać ani podstawy prawnej uznania długu, ani wysokości uznawanego roszczenia, choć jest możliwe zastrzeżenie przez dłużnika ograniczonego charakteru uznania.

W praktyce, aby niewłaściwe uznanie długu okazało się skuteczne nie jest wymagane, aby czynności tej towarzyszył zamiar lub świadomość wywołania skutków prawnych. Istotne jest, aby zachowanie dłużnika wywarło na osobie wierzyciela przekonanie, że dłużnik jest świadomy istniejącego długu, który zostanie na rzecz wierzyciela zapłacony. W tym świetle uznanie długu można traktować również jako przejaw lojalności dłużnika, które zapobiega wytaczaniu niepotrzebnych procesów. Przykładem niewłaściwego uznania długu, może być również prowadzenie negocjacji wierzyciela z dłużnikiem, nawet jeżeli dłużnikowi nie towarzyszy przy tym zamiar złożenia oświadczenia o uznaniu długu. Sens instytucji uznania roszczenia polega na tym, że dłużnik zapewnia wierzyciela o wykonaniu zobowiązania, w

związku z czym wierzyciel nie musi obawiać się upływu przedawnienia roszczenia, gdyż uznanie powoduje przerwanie biegu przedawnienia, na skutek którego przedawnienie zaczyna biec na nowo. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 11 sierpnia 2011 r. (I CSK 703/10). Zdaniem Sądu Najwyższego, uznanie jest więc przejawem lojalności dłużnika w stosunku do wierzyciela i zapobiega wytaczaniu niepotrzebnych procesów. Sąd Najwyższy stwierdził również, że uznanie niewłaściwe polega na tym, że dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia, lecz na podstawie objawów jego zachowania kontrahent może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciążącego na nim zobowiązania i ma zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia. W rezultacie, Sąd Najwyższy popiera stanowisko zgodnie z którym uznanie niewłaściwe jest przede wszystkim wyrazem świadomości dłużnika ciążącego na nim zobowiązania, a więc aktem wiedzy. Powyższe ma doniosłe znaczenie w praktyce, zgodnie bowiem z treścią art. 123 k.c. bieg przedawnienia zostaje przerwany przez m.in. uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje. W przypadku uznania niewłaściwego momentem, w którym przerwany zostaje bieg przedawnienia jest chwila, w której wierzyciel powziął wiadomość o zachowaniu dłużnika, które nosi cechy uznania długu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2012 roku, I CSK 457/09).

Posiłkując się ponownie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. skarżący podniósł, że ustawodawca wskazuje, iż uznania może dokonać osoba przeciwko której roszczenie przysługuje. Uznać dług za samego dłużnika może również jego pełnomocnik, a także przedstawiciel ustawowy. Uznanie przez pełnomocnika może mieć formę np. zapłaty części zobowiązania na rachunek wierzyciela za zgodą i wiedzą dłużnika. Takie zachowanie przerywa bieg przedawnienia. Zdaniem doktryny zakomunikowanie stanowiska dłużnika (osoby prawnej) jest skutecznym uznaniem niewłaściwym, chociażby brakowało zgody zgromadzenia wspólników. Koniecznym skutkiem uznania jest fakt, że oświadczenie dłużnika o uznaniu długu dotarło do wierzyciela.

Jak podnosi E. G. w swoim komentarzu do ustawy Kodeks cywilny: „jako uznanie niewłaściwe roszczenia można kwalifikować tylko zachowanie zobowiązanego lub osób, których działania można przypisać zobowiązanemu, zwłaszcza osób pełniących funkcję organu, pełnomocników, przedstawicieli ustawowych oraz pracowników zatrudnionych na stanowiskach, z którymi wiąże się kompetencja do składania oświadczeń wiedzy o zobowiązaniach danego podmiotu” (Kodeks cywilny. Komentarz, red. prof. dr hab. E. G., 2010, C.H. B., Wydanie 4). Ten pogląd podziela również D. K. podnosząc iż: „(...) podmiot składający za dłużnika oświadczenie w przedmiocie uznania niewłaściwego nie musi koniecznie być jego pełnomocnikiem, wystarczy upoważnienie do działań faktycznych. Poza tym osoba taka powinna jednak posiadać rzetelną wiedzę o sprawach dłużnika, co do których się wypowiada” (D. K.: Niewłaściwe uznanie długu i jego skutki procesowe, Monitor Prawniczy 6/2008). Z uwagi na charakter oświadczenia stanowiącego niewłaściwe uznanie długu, dla wywołania skutków o których mowa w art. 123 Kodeksu cywilnego, najistotniejszym jest, czy osoba uznająca dług miała, z racji swojej funkcji i wykonywanych obowiązków, wystarczającą wiedzę o zobowiązaniach obciążających dany podmiot.

Przenosząc powyższe rozważania na stan niniejszej sprawy skarżący zauważył, że jeśli kodeks cywilny nie wymaga złożenia oświadczenia woli i oświadczenie wiedzy jest wystarczające dla spełnienia celu, w jakim ustanowiono omawianą instytucję, to de facto zarzut pozwanego o braku podpisu osoby upoważnionej do reprezentacji dłużnika na potwierdzeniu salda jest nietrafny. W odniesieniu do potwierdzenia salda przez głównego księgowego (tutaj propozycja kompensaty „K.. Nr (...) /46” z dnia 31.12.2010 r., podpisana przez M. M.), trudno o bardziej wyraźne oświadczenie wiedzy niż to, które zostało złożone w przedmiotowej sprawie. Pochodziło ono od osoby najlepiej zorientowanej w stanie finansów pozwanej spółki, która na piśmie potwierdziła istnienie długu i potwierdzenie to przesała wierzycielowi, domagając się jednocześnie dokonania kompensaty z rzekomymi należnościami pozwanego. Trudno uznać, by pozwany domagał się kompensaty należności, gdyby nie uznał roszczenia powoda. Co więcej, gdyby doszło do rzeczywistego zaakceptowania przez powoda kompensaty w formie proponowanej przez pozwanego, wówczas obydwie strony dokonały by odpowiedniego księgowania wzajemnych rozliczeń, a pozwany najprawdopodobniej nigdy nie podniósłby zarzutu, iż kompensata jest niedopuszczalna, bowiem złożona przez osobę nieuprawnioną. Dowód istnienia wierzytelności jest więc ewidentny i co więcej sporządzono go specjalnie dla powoda.

Skarżący wskazał przy tym, że identycznie orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2004 roku (sygn. akt I CK 279/04), w którym stwierdził, że „dokument zawierający wskazanie wysokości zobowiązania pomiędzy

dłużnikiem, a jego kontrahentem (informujący o saldzie) sporządziła księgowa, a więc osoba najlepiej zorientowana w stanie finansów i zobowiązań instytutu. Potwierdziła ona istnienia długu i informacje przesłała wierzycielowi, który otrzymał ewidentny dowód istnienia wierzytelności, specjalnie dla niego sporządzony. Oczekiwanie przez stronę powodową (wierzyciela) na dobrowolne świadczenie ze strony dłużnika było w ustalonym stanie faktycznym tej sprawy - uzasadnione”.

Ponadto powód podniósł, że działanie w imieniu innej osoby może być wyraźne albo wynikać z kompleksu okoliczności towarzyszących oświadczeniu woli reprezentanta. Kodeks cywilny nie wymaga, aby pełnomocnik w każdym wypadku powiadamiał inną osobę (z reguły - kontrahenta umowy), że występuje w imieniu oznaczonej osoby. Jeżeli jednak złoży on odpowiednie oświadczenie wiedzy w imieniu rzeczywistego mocodawcy, wywoła tym samym skutki prawne bezpośrednio w sferze prawnej reprezentowanego. Kodeks cywilny upoważnia wobec tego do przyjęcia ogólnej tezy, że jeżeli pełnomocnik składa oświadczenie woli bądź wiedzy, a adresat tegoż oświadczenia ma już skądkolwiek pozytywną wiadomość o tym, w czym imieniu czynność prawna ma być dokonana (a zatem zna rzeczywiste intencje partnera), wystąpią wystarczające przesłanki do uznania, iż w danym wypadku czynność tworzy określone skutki prawne pomiędzy mocodawcą i osobą trzecią. Oznacza to wówczas, że reprezentant skutecznie wystąpił w imieniu innego podmiotu.

W złożonej odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

W zakresie objętym kontrolą instancyjną stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy poczynił w analizowanej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego. Z poczynionych ustaleń wyciągnięte zostały prawidłowe wnioski prawne, jak też poprawnie Sąd I instancji zinterpretował treść oraz znaczenie zastosowanych przepisów. Także uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiadało wymogom określonym w art. 328 k.p.c., co pozwoliło Sądowi II instancji na merytoryczną kontrolę orzeczenia. Dla porządku stwierdzić należy, iż w toku kontroli instancyjnej nie stwierdzono nieważności postępowania.

Przechodząc do oceny zarzutów podniesionych w apelacji wskazać należy, że kwestia, czy strona pozwana dokonała uznania roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. stanowi ocenę dokonaną przez Sąd. Ocena ta jest różna od stanowiska przedstawionego przez skarżącego, jednakże nie może to uzasadniać zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Powyższe stanowi przejaw błędnego rozumienia podstaw tego zarzutu, którymi nie mogą być błędy we wnioskach wyprowadzonych z ustalonego stanu faktycznego, jak w istocie zarzuca apelujący, a jedynie błędy w poczynionych przez Sąd ustaleniach stanu faktycznego. Zarzut ten w kontekście jego uzasadnienia uznać zatem należy za w stopniu oczywistym bezzasadny.

Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się tylko do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu co do oceny okoliczności sprawy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zatem skuteczny tylko wtedy, kiedy skarżący wykaże konkretne uchybienia w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się Sąd I instancji, stosujący reguły logicznego rozumowania, zasady wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie może on jednak osiągać celu zamierzonego przez wnoszącego środek odwoławczy, jeżeli sprowadza się w swej istocie do polemiki z rozważaniami sądu, zawartymi w pisemnych motywach wyroku. Należy w tym miejscu zauważyć, że Sąd I instancji, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaferowanego przez strony materiału dowodowego. Dokonując zaś oceny tak zebranego materiału dowodowego, Sąd ten nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wymaga przypomnienia, iż aby mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. koniecznym jest wykazanie, że Sąd uchybił

zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, apelacja zaś żadnych twierdzeń w tym zakresie nie podnosi.

Nietrafność zarzutów, kwestionujących sposób oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, powoduje, że Sąd Okręgowy, uznając ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji za niewadliwe, przyjął je na podstawie art. 382 k.p.c. za własne, czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Przechodząc do oceny zarzutów, które wymierzone są w sposób zastosowania norm prawa materialnego, wskazać należy, że także i te nie znajdują uzasadnienia.

Sąd I instancji nie naruszył art. 123 § 1 pkt 2 k.c., prawidłowo uznając, że skierowana przez głównego księgowego pozwanego M. M. propozycja kompensaty w formie potwierdzenia salda nie stanowiła tzw. uznania niewłaściwego roszczenia, powodującego przerwanie biegu przedawnienia. Przypomnieć należy, że sens instytucji uznania roszczenia polega na tym, że dłużnik zapewnia wierzyciela o wykonaniu zobowiązania, w związku z czym wierzyciel nie musi obawiać się upływu przedawnienia roszczenia, gdyż uznanie powoduje przerwanie biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), na skutek którego przedawnienie zaczyna biec na nowo (art. 124 § 1 k.c.). Uznanie niewłaściwe polega na tym, że dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia, lecz na podstawie objawów jego zachowania kontrahent może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciężącego na nim zobowiązania i ma zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia. Z tego punktu widzenia zakwalifikowanie propozycji bezgotówkowego rozliczenia, w formie kompensaty, wzajemnych wierzytelności, jako uznania niewłaściwego, nie budzi wątpliwości.

Pozostaje jednak do rozstrzygnięcia podniesiona w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji kwestia nienależytej reprezentacji strony pozwanej, z uwagi na okoliczność, że propozycja kompensaty z dnia 31.12.2010 r. została złożona przez głównego księgowego pozwanego M. M., gdy zgodnie ze sposobem reprezentacji, ujawnionym w Krajowym Rejestrze Sądowym, nie była ona upoważniona do składania oświadczeń oraz podpisywania w imieniu pozwanej spółki. Sąd I instancji powołał się w tej mierze na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uchwale z dnia 26 kwietnia 1995r., III CZP 39/95 (OSNC 1995, nr 9, poz. 120), zgodnie z którym „potwierdzenie salda przez dłużnika lub przesłanie przez niego wierzycielowi wezwania do potwierdzenia salda, niepodpisane przez osoby upoważnione do reprezentowania dłużnika, nie stanowi uznania roszczenia powodującego przerwanie biegu przedawnienia”.

Stanowisko Sądu I instancji należało w pełni zaakceptować. Stwierdzenie bowiem, że oświadczenie z dnia 31 grudnia 2010 r. stanowi uznanie niewłaściwe, nie wystarcza do osiągnięcia postulowanego przez powoda rezultatu, gdyż uznanie musi pochodzić od osoby do tego upoważnionej przez pozwanego (zob. powołana wyżej uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 1995 r., III CZP 39/95, OSNC 1995/9/120). Skoro zaś to na stronie powodowej spoczywał z mocy art. 6 k.c. obowiązek wykazania, iż M. M. miała do tego upoważnienie ze strony pozwanego, a ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego taka okoliczność nie wynika, to ujemne procesowe konsekwencje takiego stanu rzeczy musiała ponieść strona powodowa.

Wskazać należy, że nawet przy przyjęciu mniej rygorystycznego stanowiska w tej kwestii, prezentowanego przez Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 11 sierpnia 2011r. I CSK 703/10, konieczne jest zachowanie wymogu, by uznanie pochodziło przynajmniej od jednej z osób wchodzących w skład organu umocowanego do reprezentowania osoby prawnej. W uzasadnieniu wskazanego orzeczenia Sąd Najwyższy argumentował, że skoro uznanie niewłaściwe jest przede wszystkim wyrazem świadomości dłużnika ciężącego na nim zobowiązania, a więc aktem wiedzy, wystarczającą przesłanką jest tu wiedza jednej z osób wchodzących w skład organu powołanego do reprezentowania dłużnika, tak jak wystarczy wina czy zła wiara u jednego z piastunów organu osoby prawnej, aby przypisać odpowiedzialność tej osobie. Stanowisko to znajduje uzasadnienie chociażby w tym, że wobec wynikającego z przepisów o rachunkowości obowiązku corocznego przesyłania informacji o stanie salda, całkowite odrzucenie wymagań formalnych praktycznie doprowadziłoby do zniesienia przedawnienia w obrocie gospodarczym.

W świetle powyższego Sąd I instancji słusznie uznał, że wobec faktu, iż potwierdzenie salda (propozycja kompensaty „K.. Nr (...) /46” z dnia 31.12.2010 r., podpisana przez M. M.), pochodziło od osoby niewchodzącej w skład organu

uprawnionego do reprezentacji pozwanego, nie można przyjąć, aby owe oświadczenie wiedzy wywołało skutki prawne oraz dowodziło akceptacji pozwanego wierzytelności, stanowiącej przedmiot niniejszej sprawy.

W tym stanie rzeczy, biorąc powyższe pod uwagę, dzieląc w pełni zaprezentowane przez Sąd Rejonowy stanowisko i nie dopatrując się w istocie zarzucanych przez powoda naruszeń, na podstawie art. 385 k.p.c. apelację, jako niezasadną, należało oddalić.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

(-) SSO Jolanta Waltrowska (-) SSO Tomasz Chojnacki (-) del. SSR Jerzy Wiewiórka